Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach. ul. św. Stanisława 4.

Nr. 273 | Katowice, wtorek 25-go listopada 1930. | Rok 29

Klęska wyborcza Niemców

Jedynka odniosła wielkie zwycięstwo.

Wyniki wyborów do Sejmu Śląskiego.

Okręg 1 (połudn.)

	złożone głosy	głosy ważne	Nr. 1. Sanacja	Nr. 2 P. P. S.	Nr. 3 Niem. socj.	Nr. 4 Kat. Blok Ludowy	Nr. 6 P. P. S. C. K. W.	Nr. 7 P. S. L. Piast	Nr. 8 P. P. S. Frakcja	Nr. 10 Niemcy
Bielsko powiat	25 807	23 406	9 327	—	4 293	1 906	7 251	48	142	—
Bielsko miasto	8 553	6 447	1 820	1	3 862	489	223	70	32	—
Pszczyna powiat	71 528	62 986	19 653	2 436	7 059	32 789	8	981	49	2
Cieszyn powiat			21 725	6	227	2 281	5 473	615	51	-
Rybnik powiat	92 458	84 675	28 269	2 966	5 359	46 289	—	69	362	816

Okręg 2 (Katowicki)

			Sanacja	P. P. S.	Niemcy socjal.	P. P. S. lewica	Frakcja	Kat. Blok Ludowy	Pol. i niem. robotn.	Komun.	Bezrob.	Niemcy
Katowice powiat	113 680	103 489	30 912	4 811	1 405	—	1 163	42 180	—	6 103	17	16 897
Katowice miasto	64 601	58 299	23 179	1 544	1 130	3	484	17 670	1	927	13	13 348

Okręg 3 (północny.)

	złożone głosy	głosy ważne	Nr. 1. Sanacja	Nr. 2. P. P. S.	Nr. 3. Niem. socj.	Nr. 4. Lewica	Nr. 5. Jedność Rob.-Chł.	Nr. 6. Kat. Blok Ludowy	Nr. 7. P. P. S. Frakcja	Nr. 8. Pol. i Niem. robotnicy na Śląsku	Nr. 10. Niemcy	Nr. 11. Blok Bezr. i inwal.
Lubliniec	18 205	16 763	5 562	88			2	8 134	4	—	2 960	13
Świętochłowice powiat	105 725	95 565	33 526	2 370	1 968	4	4 303	32 519	1 368	2	19 380	125
Tarn. Góry	29.908	27 129	11 234	410	189	—	9	10 466	85	3	4 730	3
Król. Huta	41 248	35 812	8 788	723	1 817	—	1 245	7 957	469	4	14 762	47

Wyniki głosowania do Senatu Rzeczyposp.

	złożone głosy	głosy ważne	Nr. 1 Sanacja	Nr. 12. Niemcy	Nr. 19. Kat. Blok Ludowy	Nr. 22. Blok Socjalistów	Nr. 23. Komuniści
Król. Huta miasto	28640	24401	6340	10683	5600	1110	678
Bielsko miasto	6758	5802	1416	3494	272	618	2
Bielsko powiat	18046	14527	7275	2275	1899	3078	—
Lubliniec powiat	11951	10794	3667	2082	5038	4	3
Świętochłowice	70924	62409	23599	13478	21960	1601	1781
Tarnowskie Góry	20097	18139	7472	3482	7081	95	9
Cieszyn powiat		—	15663	1508	1839	2421	3
Pszczyna	47900	41865	13231	4718	22217	1524	175
Rybnik		56950	18766	5196	29625	1363	—

Potwierdzenie zwycięstwa.

Wczorajsze wybory są potwierdzeniem zupełnej klęski Niemców na Śląsku. Nie pomogła agitacja, nie pomogły bojówki ni przekustwa, nie pomógł stosowany gdzieniegdzie przez Niemców terror, który doprowadził n. p. w Golasowicach do mordu. Niemcy zostali przez polskie grupy wyborcze, przedewszystkiem przez jedynkę pobici na głowę.

Świetne zwycięstwo odniosła jedynka, zdobywając do Sejmu Śląskiego prawie podwójną ilość posłów.

Wyniki najlepiej poznać z cyfr następujących: Na wiosnę 1930 r. wyniki wyborów do Sejmu Śl. przedstawiały się następująco:

sanacja	10 posłów,
Korfanty i N. P. R.	16 posłów,
niemcy	15 posłów,
niem. socj.	1 poseł,
komuniści	2 posłów
socjaliści	4 posłów.

Dnia 23. XI. 1930 wybrano:

sanacja	**19 posłów,**
Korfanty	**16 „**
N. P. R.	**3 „**
niemcy	**7 „**
socjaliści (polscy i niem.)	3 „

W ten sposób wejdą do Sejmu Śląskiego:

w **Okręgu I** z listy No. 1: Bałdyk Bonifacy, Palarczyk Karol, Piechaczek Ludwik, Dr. Kotas Jan, Koj Jan, Satara Wiktor, Prokop Wilhelm (7 posłów); z listy Katol. Bloku Lud.: Korfanty Wojciech, Kędzior Jan, Prus Alojzy, Brzeskot Jan, Krawczyk, Gruszka, Karetta (8 posłów) oraz z listy socjalist. 3 posłów.

W **okręgu II** z listy No. 1: Dr. Kocur Adam, Witczak Józef, Dr. Dąbrowski, Kapuściński, Piętka Józef, Fesser Franciszek (6 posłów); z listy Katol. Bloku Lud.: Korfanty, Wolny, Korfantowa, Sosiński, Wieczorek Władysław, (Dr. Hager) (6 posłów); z listy niemieckiej: Ulitz, Schmigel, Kunsdorf (3 posłów).

Z okręgu III: z listy No. 1: Kornke Rudolf, Gajdas, Dr. Kujawska, Syska Józef, Płonka Bartłomiej, Różański Teofil (6 posłów); z listy Kat. Bloku Lud.: Korfanty Wojciech, Sikora Ignacy, Chmielewski, Kempka, Broncel Paweł (5 posłów); z listy niemieckiej: Dr. Pant, Frank Rudolf, Pawlas Józef, Ochmann Otto (4 posłów).

Niemcy ponieśli również **klęske przy wyobrach do Senatu.** Mandaty dostają: **jedynka 1, Korfanty 2, niemcy 1** (przedtem 2). Do Senatu wejdą więc: Dr. Pawelec, Korfanty, Sosiński, Dr. Pant (lub Gabisch).

Jak z cyfr podanych widać, energiczny nacisk jedynki na obóz niemiecki dał ten wynik, że odpadło im to, co niemieckie nie jest. Jeśli to nie stało się jeszcze całkowicie dotychczas, należałoby postarać się na przyszłość, by w obozie niemieckim pozostali rzeczywiście sami tylko Niemcy. Odbite na Niemcach głosy przypadły w ogromnej ilości sanacji, dając jej prawie podwójną ilość posłów w Sejmie Śląskim.

Wczorajsze wybory są najlepszą „odpowiedzią Treviranusowi."

Wyniki wyborów w poszczególnych miejscowościach.

Z Katowickiego.

Bielszowice. Sejm śląski: Sanacja 2.529, P. P. S. 407, niem. socjaliści 81, Kat. Blok Ludowy 2.595, komuniści 282, Niemcy 521. — Senat: Sanacja 2.009, Niemcy 281, Kat. Blok Ludowy 1.568, socjaliści 224, komuniści 120.

Michałkowice. Sejm śląski: Sanacja 1.526, P. P. S. 171, socj. niem. 6, Katolicki Blok Ludowy 1.397, komuniści 100, Niemcy 253.

Powiat świetochłowicki.

Nowy Bytom. Sejm śląski: Sanacja 2.022, P. P. S. 254, niem. socjaliści 172, komuniści 130, Kat. Blok Ludowy 2.442, P. P. S. frakc. rew. 150, Niemcy 2.469, — Senat: Sanacja 1.455, Niemcy 1.612, Kat. Blok Ludowy 1.725, P. P. S. 211, komniści 55.

Bestjalskie zamordowanie przodownika Sznapki przez Niemców w Golasowicach.

Katowice. Dnia *22* listopada b. r. koło godz. 8-mej wieczorem zostali zaalarmowani mieszkańcy Golasowic w pow. pszczyńskim odgłosem dzwonów i trąb. Na sygnał ten poczęli gromadzić się **w pobliżu ewangelickiego domu** związkowego i okolicy mężczyźni, uzbrojeni w kije, wyłamane z płotów łaty i t. p. Sygnały te usłyszał również komendant znajdującego się w pobliżu posterunku policji przod. Jan Sznapka i wybiegł, aby się przekonać, co się dzieje. Gdy przybył w pobliże domu związkowego, **zastąpiło mu drogę 2 mężczyzn**, z których jeden rzucił się na przod. Sznapkę **i zadał mu sztyletem cios.** Sznapka zdołał jeszcze wyciągnąć szablę i próbował się bronić, upadł jednak na ziemię. Gdy już leżał na ziemi, **zadano mu jeszcze kilka ciosów sztyletem.** W międzyczasie nadbiegła z domu związkowego banda, złożona z około *20* ludzi, **którzy w zwierzęcy sposób zaczęli się znęcać nad prawie że konającym już Sznapką, bijąc go nożami, kijami i tratując nogami.** Gdy Sznapka nie dawał już znaków życia, zanieśli go do domu ewangelickiego i tam stwierdzili, że jeszcze żyje, wobec czego próbowali mu założyć bandaż, a jednocześnie miejscowy organista i jeden z gospodarzy pojechali do sąsiedniej wioski Pawłowic po lekarza. **Dr. Szeja, zaliczający się do mniejszości niemieckiej, odmówił udzielenia pomocy, oświadczając, że ani myśli wyjechać. Sznapka pozbawiony pomocy lekarskiej, zmarł.**

O zamordowaniu komendanta Sznapki dowiedział się posterunek policji dopiero nad ranem i to przypadkowo. **Ciało jego spoczywało w jednem z bocznych pokoi w domu ewangelickim,** gdy tymczasem pastor Harlfinger o godzinie 5-tej nad ranem uciekł w niewiadomym kierunku, żona zaś jego z dziećmi wyjechała samochodem do Bielska o godz. 11-tej. Na miejsce zjechała komisja sądowo-policyjna, która wdrożyła energiczne dochodzenia. Dotychczas aresztowano **kilkanaście osób, przyznających się do mniejszości niemieckiej,** wśród których **głównymi sprawcami byli Kuchla i Wachut.** Przeprowadzona na miejscu wizja lokalna ujawniła bardzo ciekawy szczegół, a mianowicie w ogrodzie pastora Harlfingera znaleziono szablę przodownika Sznapki, natomiast rewolweru służbowego, który Sznapka miał przy sobie i który mu zrabowano, dotychczas nie zdołano odnaleźć.

Dalszych szczegółów ze względu na toczące się śledztwo, nie można na razie ujawnić.

Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że w wypadku tym **miało się do czynienia z zorganizowaną bojówką niemiecką i że moralnym sprawcą mordu był pastor Harlfinger,** który swoją taktyką i polityką doprowadził ludność do rozbestwienia. Stwierdzono poza tem, że **od kilku już dni krążyły po Golasowicach wieści, iż komendant posterunku policji, miejscowy naczelnik gminy i kierownik polskiej szkoły musza być sprzątnięci.**

Zamordowany cieszył się ogólną sympatją wśród ludności i ze strony przełożonych jako bardzo sumienny i przykładny funkcjonarjusz. Osierocił on żonę i 4-ro dzieci.

Miesiąc Pomorza.

Poczynając od dnia 16 listopada do **16 grudnia** na całym terenie Rzeczypospolitej odbywa się **„Miesiąc Pomorza“.**

Miesiąc propagandy wszechpolskiej na rzecz spraw morskich i pomorskich ma dwa główne zadania do spełnienia:

Pogłębić w szerokich masach polskich **znajomość Pomorza i morza** dla całego narodu oraz **utwierdzić czujność na grożące morzu i Pomorzu niebezpieczeństwo** ze strony wrogiej propagandy, usiłując odebrać nam tę część ziemi rodzinnej.

Zebrać fundusze na zakup eskadry hydroplanów i pracę związaną z obroną kresów zachodnich na Pomorzu.

Miesiąc propagandy pomorskiej urządza Związek Obrony Kresów Zachodnich. **Protektorat nad akcją objął Pan Prezydent Rzplitej.**

Główny komitet wykonawczy „Miesiąca Pomorza“ mieści się w Poznaniu przy Związku Obrony Kresów Zachodnich i stamtąd też płynąć będą wytyczne i rozkazy, dotyczące naszej akcji obronnej.

Na zew komitetu głównego powstaną komitety wojewódzkie, które dalej zorganizują komitety powiatowe i miejskie.

Wszędzie, gdziekolwiek brzmi mowa polska i gdziekolwiek biją serca wierne Ojczyźnie, powstają i w dniu 16 listopada działać poczną ośrodki propagandy na rzecz „Miesiąca Pomorza“. Ani na chwilę wątpić nie należy, że akcja spotka się z entuzjastycznem przyjęciem. Będzie ona systematycznem (uporządkowanem) ujęciem tego, co działo się w Polsce w chwili, gdy sławetny minister Treviranus wystąpił z pierwszemi mowami przeciwko Polsce. **Na słowa niemieckie** — polski czyn.

Czem ma się on wyrazić?

Nietylko myślą o morzu i Pomorzu polskiem, lecz także **ofiarnością zbiorową i powszechną.**

Polacy są narodem, który potrafi być ofiarny na cele narodowe.

Polacy wiedzą również i to, że bez ofiary materjalnej, choćby w postaci parogroszowej składki, żadna akcja tej miary, co „Miesiąc Pomorza“, nie miałaby racji bytu.

Polacy, spieszący na zew tylu innych instytucyj, gdy idzie o dobro ogólne, nie poskąpią swej ofiary w dniach nadchodzącego „Miesiąca“.

Dewizą naczelną każdego, kto myśli o potędze Rzeczypospolitej nad morzem i na Pomorzu, powinno być:

Dać choćby niewiele, ale — dać muszą wszyscy.

Zamordowanie powstańca przez komunistów.

Katowice. W sobotę, około godziny *22* wieczorem, doszło w Nowej Wsi, powiat katowicki, do awantury między komunistami, a członkami Związku Powstańców Śląskich w czasie nalepiania plakatów wyborczych. Po przywróceniu porządku przez policję odeszli awanturujący w boczną ulicę, gdzie znów doszło do zwady, w czasie której **zastrzelony został członek Związku Powstańców Śląskich Tomasz Stalmach, lat 48.** Na skutek przeprowadzonych dochodzeń **przytrzymała policja 10 osób, z pośród miejscowych komunistów.**

Wypadek zabójstwa w Turzy.

Katowice. W Turzy, powiat Rybnik, zranieni zostali strzałem z dubeltówki dwaj mieszkańcy tej wsi, Bizek i Berger. Na skutek ran zmarł Berger w 2 godziny po przewiezieniu go do szpitala w Wodzisławiu. Dochodzenia wyjaśnią ten zagadkowy czyn, w szczególności wykażą, na jakiem tle czyn ten powstał.

Żyły i podejrzane kwity w biurze „Deutsche Wahlgemeinschaft“.

Wobec nakazu Sądu Powiatowego w Tarnowskich Górach Powiatowa Kom. Policji w Tarn. Górach przeprowadziła rewizję domową w biurze „Volksbundu“ i w biurze „Deutsche Wahlgemeinschaft“, mieszczących się w biurach „Volksbundu“ w Tarn. Górach. W czasie rewizji — według doniesienia prasy — zajęto w biurze „Volksbundu“ szereg kwitów na zapomogi, udzielone nie członkom tego Związku w obecnej akcji wyborczej. W biurze wyborczym „Deutsche Wahlgemeinschaft“ zajęto kwitów na sumę około 4000 zł, które wypłacono również ludziom na terenie pow. tarnogórskiego, lublinieckiego, i części powiatu świętochłowickiego, oraz pęk bykowców (żyły), przeznaczonych widocznie dla bojówek niemieckich. Kierownik „Volksbundu“ Schnuramant i jego sekretarz Nikman Augustyn, b. poseł do Sejmu Warszawskiego i przewodniczący Pow. Komisji wyborczej, fryzjer Nowak Hugon i sekr. „Deutsche Wahlgemeinschaft“ Lubosz Merder, wszyscy z Tarnowskich Gór, zostali przytrzymani, lecz po przesłuchaniu zwolnieni. Po upływie około pół godziny od chwili przytrzymania wyżej wymienionych dr. Tempka z Król. Huty i burmistrz Micharz z Tarnowskich Gór, interwenjowali w Pow. Kom. Policji, starając się o zwolnienie Nowaka i Lubosza. Dalsze dochodzenia przeprowadza Powiatowa Komenda Policji.

BRANIBOR.

(103) (Ciąg dalszy).

Wilhelm chwycił krasawicę za obie ręce, przyciągnął ją ku sobie, przychylił jej główkę, tak, że czuł na twarzy ciepły jej oddech...

— Miłości twej...

* * *

— Okręt tonie!

— Bora szaleje.

— Podarte żagle jako łachman z wichrem igrają! Maszt trzeszczy, okręt jako łupina tańcuje po fali!

— Przed burzą laguny było widać.

— Zniosło okręt rozhukane morze.

Lament, płacze na okręcie, modlą się ludzie, prosząc Boga o pomoc i ratunek. Nawet pod pokładem, wśród tłumu okutych w żelaza ludzi płacz słychać nawet i nieszczęśliwi, dla których jutra niema, boją się rozbicia i śmierci.

— Idziesz Marzanno... Idziesz nareszcie...

Nie przyszła ona, aby go uwolnić od rozpaczy i łez. Ścichł wiatr, uspokoiło się morze, okręt wpłynął między laguny, zawinął do brzegu. Wyladowano na wyspę, gdzie była szopa, zbudowana na legowisko dla ludzkiego towaru. W kazamacie mrowisko człowieczej czerni, która płacze, śmieje się, przeklina... Jak dzikie zwierzęta, rzucają się na padlinę, którą kupiec im na pastwę rzuci, aby zaspokoić ich głód, aby utrzymać towar przy życiu.

Wczesnym rankiem przybiły do brzegu łodzie, zabrały spętanych niewolników, powiozły ich przez odnogę morza. Zdała widać miasto, w niebo strzelają wieżyce, bieleją rusztowania nowo wznoszonych budowli. Łodzie płyną do białego brzegu. Zna go Mieczysław bardzo dobrze...

— Riva degli Schiavoni!

Ustawiono go w rzędach spędzonych na sprzedaż nędzarzy, targ ludzki wrzał hałasem około gromady wybladłych i wynędzniałych niewolników. Patrzy Mieczysław naokoło, żali nie ujrzy kogo z rady, mieszczaństwa, które poznał na uczcie u doży; nikogo nie masz, znanej twarzy nigdzie nie widać, jeno się kręcą greccy i włoscy kupcy, Żydzi jedynie ludzkim towarem handlują.

Wieczorem wsadzono go znowu na łódź, znowu do kazamaty niewolników jedzie nocować, aby wczesnym rankiem z powrotem na targ wrócić.

Na czwarty dzień ujrzał Mieczysław na targowisku kilku dostojnych jakichś panów. Szaty na nich bogate, straż przed nimi idzie, trębacz pochód oznajmia; nie handlarze to zaiste, nie Grecy, ani Żydzie.

W środku gromady...

— Boże! Toć to Petro Tribuna, doża Wenecji!

Orszak zbliża się ku Mieczysławowi i zbliża, wnet koło niego idzie, wyrwał się z tłumu przemocą książę, rzucił się przed dożą na kolana.

— Zlituj się! — krzyknął z rozpaczą.

Chciał niewolnika odtrącić trabant, w pierś go kolanem uderza, aby natrętnego nędzarza od pana odsunąć. Tribuna usłyszał żałwe skomlenie, rzucił okiem... Wpatrzył się doża w twarz Mieczysława, oczy błądzą po wynędzniałem obliczu, zdaje się poznawać tę, tak okropnie zbiedzoną postać...

— Coś ty za jeden?

— Obotrycki książę — zawołał w języku niemieckim Mieczysław.

— Co on mówi?

— Niezrozumiałe bełkoce.

Przetłumaczono doży słowa Mieczysława, przypomniał sobie Tribuna człowieka, którego w domu swoim wraz z cesarzem gościł...

— To niemiec — rzekł jakiś rajca wenecki.

— Niech go piorun trzaśnie.

— Kwita z przyjaźni!

— Odmieniły się czasy!

— Rabowali nasz kraj!

— Ten niewolnik był na uczcie u ciebie, Tribuno, siedział przy boku cesarza...

— Wino pił. Dziś dałbym mu trucizny.

— ...tedesco!

Mimo wrogich okrzyków otoczenia, zrodziło się w sercu Tribuny uczucie litości.

— Żal mi tego człowieka.

— Niech zdechnie...

— Ile chcesz za tego nędzarza? — zapytał Tribuna kupca.

— Dziesięć denarów.

— Co? dziesięć? On ci wnet umrze...

— Wierzgnie kopytami i nie dostaniesz nic.

— Dam sześć denarów.

— Jeśli sześciu nie chcesz — zawołał trabant — to jego wysokość, doża wenecki, weźmie go przemocą zadarmo.

— Przemocą? Co?

— Siłą!

— Śmieję się z tego...

— Jakto?

— W wolnej rzeczypospolitej zaskarżę dożę do trybunału.

— Dam ci sześć.

— Siedem i łaskę twoją dożo...

Dobył kalety Tribuna, zapłacił siedem denarów, rozkuto Mieczysława i puszczono wolno. Chciał dziękować doży, obiecywać zwrot sumy, wdzięczność wiekuistą... Ale zimno przyjęto czułości niemieckiego wodza.

— Idź do djabła! — rzekł Tribuna i poszedł w dalszą drogę.

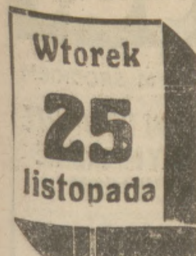
— Strać się, Niemcze, czemprędzej z oczu.

Łzami zmiękczył Mieczysław serce przewodnika, że go przewiózł z lagunów do brzegu, dopadł ziemi książe i bieży. Na dalekim horyzoncie zarysowały się olbrzymie Alpy... Ku nim z bijącem sercem pielgrzym idzie...

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca.



Św. Katarzyny, (panny i męcz., patronki filozofów, † około r. 307.

Św. Erazma, męcz.

SŁOW.: **CHWALIMIRA.**

Jutro środa, 26 listopada: Św. Sylwestra, opata.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.12,	o godz. 15.50
Księżyca	„ 12.06,	„ 20.04

Długość dnia 8.38.

Zmiany powietrza: pięknie, przyjemnie. — Jutro: pięknie, wietrzno, zmiennie.

— **Nabywanie świadectw przemysłowych.** Jak donieśliśmy, w miesiącu listopadzie lub w grudniu należy nabyć świadectwa przemysłowe oraz karty rejestracyjne na rok 1931. W związku z tem podajemy, jak nabywa się świadectwa przemysłowe na rok następny.

Cenę świadectwa przemysłowego względnie opłatę za karty rejestracyjne ustaloną osobną taryfą, uiszcza się w pełnej kwocie wraz z dodatkami na rzecz związków komunalnych na cały rok podatkowy zgóry. Świadectwa nabywa się w właściwej kasie skarbowej.

Dla otrzymania świadectwa przemysłowego należy złożyć pisemną deklarację według przepisanego wzoru. Blankiety deklaracji wydaje darmo kasa skarbowa. Deklaracja winna zawierać:

1. imię i nazwisko, względnie nazwę lub firmę przedsiębiorcy, który nabywa świadectwo;
2. rodzaj zakładu, względnie przedsiębiorstwa lub zajęcia przemysłowego, tudzież inne cechy, niezbędne dla określenia ceny świadectwa;
3. miejsce wykonywania przedsiębiorstwa;
4. cenę świadectwa, przypadającą według taryfy;
5. podpis składającego deklarację.

Świadectwa przemysłowe oraz karty rejestracyjne winny być umieszczone w zakładach, względnie składach na widocznem miejscu. Zwracamy uwagę, że kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonuje zajęcie nie nabywszy świadectwa przemysłowego ulega karze pieniężnej od 3—30-krotnej kwoty nie uiszczonej za świadectwo. Kto prowadzi przedsiębiorstwo, lub wykonywa zajęcie nie nabywszy należytego świadectwa przemysłowego względnie utrzymuje skład bez karty rejestracyjnej, ulegnie karze pieniężnej do wysokości 3-krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa, względnie stanowiącej należną opłatę za kartę rejestracyjną.

— **Międzynarodowy zjazd oszczędnościowy.** W pierwszej połowie 1931 roku odbędzie się w Warszawie ogólno-polski zjazd instytucyj oszczędnościowych, połączony z posiedzeniem rady międzynarodowego instytutu oszczędności, w skład którego wchodzą najpoważniejsze osobistości ze świata finansowego wszystkich niemal państw Europy. Zjazd odbędzie się pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej. Przewodnictwo komitetu honorowego zjazdu przyjął minister skarbu Matuszewski.

— **Pierwszy wszechsłowiański zjazd skautów.** Dzienniki czeskie donoszą, że w Pradze czyni się przygotowania do wszechsłowiańskiego zjazdu skautów. Zjazd ma wypaść imponująco. Według dzienników praskich, będzie to najpiękniejszy zjazd słowiańskich dzieci, skautów i skautek. Zjazd odbędzie się w czerwcu roku przyszłego. — Na odnośne uwiadomienie skautów jugosłowiańskich i polskich o zjeździe nadeszły odpowiedzi, przyjmujące zaproszenie z radością. W tych dniach nadeszła do Pragi telegraficzna odpowiedź polskich skautów i skautek, zapewniająca, że w zjeździe wezmą liczny udział.

— **Wystawa budowlana.** Projektowaną w r. 1935 wystawę budowlaną w Warszawie zainteresowały się zagraniczne instytucje budowlane oraz związki architektów i budowniczych. Wobec tego, że w r. 1931 odbędzie się w Berlinie niemiecka wystawa budowlana, komitet wystawy warszawskiej otrzymał propozycję, aby część wystawy niemieckiej przenieść na międzynarodową wystawę budowlaną w Warszawie w r. 1935 i umieścić ją w oddzielnym pawilonie budownictwa niemieckiego. Podobne propozycje wysunęły już Francja, Belgja, Szwecja i Czechosłowacja.

— **Praktyka szpitalna dla lekarzy.** W departamencie służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych odbyło się wczoraj drugie posiedzenie sekcji administracyjnej państwowej naczelnej rady zdrowia w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 2 grudnia 1921 r. o wykonywaniu praktyki lekarskiej w państwie polskiem. Dyskusja dotyczyła między in. terminu odbycia, przepisanej w projekcie ustawy, praktyki szpitalnej podczas lub po ukończeniu studjów lekarskich.

Województwo śląskie

* **Uroczyste akademje na cześć Pomorza.** W niedzielę, dnia 7 grudnia o godzinie 11.30 odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach uroczysta akademja na cześć Pomorza. W ramach tej akademji wygłosi odczyt o Pomorzu profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Stanisław Kutrzeba. Podobna akademja odbędzie się w Król. Hucie, o czem wkrótce szczegółowo się doniesie. Zaznaczyć wypada, iż pan wojewoda Grażyński objął przewodnictwo honorowe „Miesiąca Pomorza“ na Śląsku.

* **O skzynki pocztowe na peronach dworców kolejowych.** Z kół harcerzy śląskich donoszą pod adresem dyrekcji kolei państwowych oraz dyrekcji urzędów pocztowych w Katowicach: „Na dworcu kolejowym w Ligocie — Katowicach podróżni, jadąc pociągiem bez ambulansu, chcieli oddać pilną pocztę własną, napisaną w pociągu podczas jazdy. Na peronie w Ligocie szukali skrzynki pocztowej i — nie znaleźli, gdyż niema tam skrzynki pocztowej na żadnym peronie. Zwracamy się przeto z prośbą do wymienionych dyrekcyj, aby rozpatrzono tę sprawę i na wszystkich dworcach, które posiadają perony, umieszczono skrzynki pocztowe na widocznem dla wszystkich podróżujących miejscu.

* **Przeźroczalnia Towarzystwa Czytelni Ludowych.** Sekretarjat Towarzystwa Czytelni Ludowych w Królewskiej Hucie donosi: Wszyscy społecznicy, którzy pracują nad rozwinięciem władz umysłowych ludu naszego, doceniają ważną rolę, jaką odgrywa w ich pracy kształcenie wyobraźni i fantazji. — Każdy trafny rysunek, każdy dobry obraz działa w tym kierunku twórczo. Obrazy otrzymuje się najłatwiej zapomocą przeźroczy.

Towarzystwo Czytelni Ludowych poleca swój dział przeźroczy, obficie zaopatrzony z dziedzin religji, historji, literatury, sztuki, geografji Polski i krajów obcych, przyrody, techniki i rolnictwa, higjeny i bajek. Na żądania wysyła towarzystwa bezpłatnie katalogi z warunkami wypożyczania. Wypożyczalnia mieści się w sekretarjacie Towarzystwa Czytelni Ludowych na Górny Śląsk w Królewskiej Hucie przy ul. Sobieskiego 3.

Z Katowickiego

Katowice. (Wypłata zapomóg dla bezrobotnych.) W ostatnim tygodniu sprawozdawczym wypłacono z kasy Funduszu Bezrobocia, z siedzibą w Katowicach, zapomogi dla 6870 bezrobotnych, razem 138 tysięcy 753 złotych. Pomiędzy bezrobtnymi, którzy otrzymali zapomogi, było 6153 mężczyzn i 717 kobiet.

— (Okropny wypadek kolejarza.) Podczas przetaczania wagonów na dworcu kolejowym w Katowicach zdarzył się nieszcześliwy wypadek. Kolejarz Paweł Pelka z Miejskiego Janowa pod Mysłowicami wpadł pod pociąg i został przejechany. Koła odcięły mu nogę poniżej kolana. Kto ponosi winę, dotychczas nie ustalono.

— (Znowu proces o szpiegostwo.) Pod koniec ubiegłego tygodnia odbył się przed sądem w Katowicach proces o szpiegostwo. Na ławie oskarżonych zasiadł Roman Olesch, lat 20. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg trzech lat.

— (Nagły zgon.) Robotnik Jan Sitek z Katowic zmarł nagle pod koniec minionego tygodnia. Przyczyną nagłego zgonu był udar serca. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego.

— (Przywłaszczył sobie cudzą własność.) Rewizor ksiąg handlowych Cezary Richter z Katowic zgubił na placu Wolności portfel, zawierający 400 złotych. Portfel znalazł robotnik Klupsch z Katowic, lecz pieniędzy nie oddał. Stwierdzono bowiem, że na własne potrzeby zużył 220 złotych. Resztę, 180 złotych, odebrano znalazcy i oddano poszkodowanemu.

Bogucice w Katowickiem. (Pod kołami furmanki.) Siedmioletnia Gertruda Baron z Bogucic została przejechana przez furmankę handlarza Wicheraka z Zawodzia. Dziewczynka doznała złamania nogi. Kto ponosi winę, ustali zapewne śledztwo policyjne.

Bielszowice w Katowickiem. (Sprawozdanie z posiedzenia przyjaciół harcerzy.) W środę, dnia 19 listopada odbyło się zebranie zarządu koła przyjaciół harcerstwa w Bielszowicach, w którem wzięli udział także opiekunowie drużyn, komendant hufca i drużynowi. Przedłożono i omówiono szereg ważnych spraw dla ruchu harcerstwa miejscowego. Pomiędzy innemi komendant hufca oraz drużynowi przedstawili plan czynności na okres zimowy w drużynach. Program zawierał dużo rozmaitości, pomiędzy innemi kursy wyszkolenia harcerskiego, wykłady przeciwgazowe i wycieczki. Kółko teatralne przy hufcu męskim rozpocznie swą działalność w najkrótszym czasie. „Św. Mikołaja“ każda drużyna obchodzi w własnem kółku, natomiast „Gwiazdkę“ obchodzić będą wszystkie drużyny wspólnie, jak po inne lata — za przyczyną koła przyjaciół harcerstwa. Nowy kurs introligatorstwa otwiera się z dniem 4 grudnia b. r. w świetlicy, która się mieści w gmachu przedszkola kopalni. Kurs ten prowadzić będzie nauczyciel Hat. Hufcowy doniósł, iż ze stanowiska hufcowego został zwolniony na własną prośbę. Nowomianowany został dr. Pawełczyk.

Z Król. Huty

Król. Huta. (Węgiel dla inwalidów wojennych.) Magistrat — urząd opieki nad inwalidami wojennymi — wzywa wszystkich inwalidów, wdowy i rodziców wojennych, którzy pobierają rentę ze Spółki Brackiej, aby zgłosili się w czasie od 24 do 29 listopada po kartki na węgiel w urzędzie opieki nad ubogimi. Inwalidzi otrzymają jedną tonnę węgla za opłatą 9.79 złotych, wdowy zaś pół tonny za opłatą 4.90 zł. Przy odbiorze kartek na węgiel należy przedłożyć książeczkę ze Spółki Brackiej.

— (Niewdzięczna dziewczyna.) Przed kilku dniami wieczorem przybyła do mieszkania górnika Fr. Plazy w Król. Hucie 16-letnia, bezdomna dziewczyna, prosząc o nocleg. Żona górnika spełniła jej prośbę, gdyż dała jej posiłek, poczem wskazała miejsce do spania w kuchni. Gdy rodzina Plazy udała się na spoczynek do innego pokoju, dziewczyna wstała z pościeli, przywłaszczyła sobie dwa zegarki wiszace na ścianie, poczem przez okno oddaliła się w nieznanym kierunku.

— (Rozwiązanie rady załogowej.) Wojewódzki inspektor pracy rozwiązał w Hucie Królewskiej radę załogową. Przyczyną tego zarządzenia jest fakt, iż niektórzy członkowie Rady przekraczali swe kompetencje w sposób tendencyjny ze szkodą dla państwa polskiego. Między innemi członkowie rady załogowej, Niemcy wystawiali zwolnionym pracownikom zaświadczenia, które można było wykorzystać na zewnątrz państwa na szkodę Polaków. W zaświadczeniach tych rada załogowa umieszczała notatki, że dany robotnik lub urzędnik został zwolniony z pracy dlatego rzekomo, że optował na rzecz Niemiec. Świadectwa te miały potem być wyzyskiwane zagranicą dla celów antypolskich. Narazie na miejsce rozwiązanej rady załogowej w Królewskiej Hucie zaprowadzono radę komisaryczną, aż do wyboru nowej rady załogowej.

Z Swiętochłowickiego

Świętochłowice. (Uwiadomienie.) Sekwestrator Urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych w Świętochłowicach zgubił kwitarjusz sekwestratorski serji „O“, obejmujący niezużytkowane pokwitowania od Nr. 220.729 do Nr. 220.800, zaopatrzone w odcisku pieczęci wyżej wymienionego urzędu w Świętochłowicach. Zagubienie kwitarjusza zauważył tenże sekwestrator w dniu 16 października br. około godziny 15 po przeprowadzeniu licytacji i po opuszczeniu lokalu Urzędu skarbowego w Świętochłowicach przez licytujących. O powyższem zawiadamia się interesowanych podatników, w celu uniknięcia nadużyć przy pomocy zagubionego kwitarjusza, a w szczególności pokwitowań Nr. 220.729 do Nr. 220.800, które unieważnia się równocześnie.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Cios nożem.) W mieszkaniu górnika Juljusza Wieczorka w Orzegowie wynikła kłótnia pomiędzy Piotrem Jędryckim a jego szwagrem Ryszardem Ślązakiem, obaj z Goduli. Ślązak rzucił się na swego szwagra z nożem w ręce, raniąc go w lewą łopatkę. Rannego odstawiono do szpitala w Nowym Bytomiu.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickiem. (Z urzędu pocztowego.) Dyrekcja poczt i telegrafów w Katowicach podaje do ogólnej wiadomości: Z dniem 25 listopada br. przemienia się agencję pocztowo - telegraficzny V klasy o pełnym zakresie działania tak w służbie nadawczej, jakoteż oddawczej.

Z Pszczyńskiego

Tychy w Pszczyńskiem. (Aresztowanie.) Przed kilku dniami został aresztowany budowniczy Hinze z Tych. Przyczyny aresztowania nie znane.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Auto rozbiło furmankę.) Na szosie pomiędzy Pszczyną a Goczałkowicami najechał samochód osobowy na furmankę rolnika Jana Świerczka z Goczałkowic Górnych. Uderzenie było tak gwałtowne, że wóz został doszczętnie rozbity. Autem kierował Fr. Bebela z Cieszyna. Policja ustaliła, że winę ponosi kierowca wskutek nieprzepisanej jazdy.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Z izby karnej.) W kwietniu roku bieżącego dokonano w lasku pomiędzy Rybnikiem a Chwałowicami napadu na pewną 18-letnia dziewczynę z Chwałowic. Robotnicy, jadący na rowerach byli świadkami zajścia, przeto uwiadomili policję, w przeciwnym bowiem razie sprawcy byliby uszli niepoznani. Trzech młodych robotników, mianowicie Fr. Klosek, Ryszard Biskupek i Jan Pustołka zaprowadziło dziewczynę najpierw do szynku w mieście, gdzie skłonili ją do wypicia znacznej ilości alkoholu. Następnie wciągnęli ją do lasku, gdzie ją shańbili. Na rozprawie sądowej tylko pierwszy przyznał się do winy. Sąd skazał go na sześć miesięcy więzienia. Drugi otrzymał dwa miesiące więzienia, trzeci został uwolniony wskutek braku dowodów.

Żory. (Udaremniony napad bandycki.) Gdy robotnik Otręba z Żor wracał z pracy do domu, został przytrzymany przez dwóch mężczyzn na drodze niedaleko Rownia. Napastnicy żądali od niego pieniędzy, a gdy nie chciał dać dobrowolnie, chcieli go

obrabować. Lecz Otręba poskromił jednego z opryszków uderzeniem pięści, drugiego zaczął obrabiać kijem tak długo, aż napastnicy zbiegli.

Wodzisław. (Dzwony pogrzebowe.) Przed kilku dniami zmarł w Wodzisławiu w kwiecie wieku majster rzeźnicki Wilhelm Gumiński. Śmierć zaskoczyła go w 33 roku życia.

Czernica w Rybnickiem. (Wandalizm.) W miejscowości naszej wznosi się pomnik, zbudowany na pamiątkę trzech powstań śląskich oraz przyłączenia Śląska do Polski. Licznym zaprzańcom był pomnik ten zawsze solą w oku, którzy pienili się ze złości na samą myśl, że stanął u nas pomnik polski. Jak wielka była złość, świadczy o tem fakt, że w nocy na 19 listopada uszkodzono pomnik bardzo znacznie. Mianowicie młotkiem, który znaleziono pod pomnikiem, zniszczono tablicę pamiątkową, wmurowaną w pomniku. Jak dochodzenia policyjne wykazały, czyn popełniony został z zemsty.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Niepożądani goście.) Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do piwnicy restauratora A. Nowaka w Rydułtowach. Włamywacze wyłamali najpierw kraty w oknie, poczem przez okno weszli do piwnic. Wartość skradzionej wódki i likierów ustalono na 600 złotych.

Nieboczowy w Rybnickiem. (Poświęcenie kościoła.) Staraniem mieszkańców gminy zbudowano tu nowy kościół, który zostanie poświęcony w przyszłą niedzielę, dnia 30 listopada. O godzinie 10 odbędzie się uroczyste nabożeństwo. Wiernych z parafji Brzezie, do której nasza gmina należy, jakoteż z okolicy zaprasza się na tę rzadką uroczystość.

Marklowice w Rybnickiem. (Napad.) Do mieszkania Alojzego Salamona w Marklowicach weszło kilku zamaskowanych mężczyzn, którzy pobili go tak bardzo, że Salamona musiano odstawić do lecznicy.

Gorzyce w Rybnickiem. (Kradzież mięsa.) Syn wdowy M. Fesserowej miał przed kilku dniami wesele. Wszystko było już przygotowane, świńka zabita. W nocy przybyli jednak złodzieje i skradli mięso przeznaczone dla gości weselnych.

Obszary w Rybnickiem. (Nieszczęśliwe wypadki.) Zatrudniony na kopalni „Emy" starszy rębacz Tomasz Celary z Marklowic, doznał ciężkich obrażeń podczas wykonywania pracy zawodowej. Karetką pogotowia odstawiono go do szpitala brackiego w Rydułtowach. — Również ciężkich obrażeń doznał robotnik kopalniany Józef Mitko z Biertułtów. Stwierdzono u niego zgniecenie klatki piersiowej i złamanie kilku żeber. Nieszczęśliwy zmarł podczas transportu do lecznicy.

Jejkowice w Rybnickiem. (Walka policjanta z awanturnikami.) Podczas zabawy weselnej, która odbywała się w tutejszej gminie, wynikła krwawa bójka. Policjant Pinior rozwiązał zabawę, gdyż inaczej nie mógł zaprowadzić spokoju. Zakaz ten nie podobał się kilku młodym awanturnikom, którzy napadli na policjanta, obrzucając go kamieniami. W obronie własnej urzędnik policji sięgnął po szalę, raniąc jednego z napastników.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Auto potrąciło rowerzystę.) Na drodze pomiędzy Tarnowskiemi Górami a Nakłem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Niejaki Flak z Suchej Góry jechał do Tarnowskich Gór po fałszywej stronie szosy. Samochód zbliżający się z przeciwnej strony usiłował wobec tego przejechać na drugą stronę. W tym momencie także Flak wjechał na jezdnię. Pomiędzy autem a rowerzystą nastąpiło zderzenie, przyczem rowerzysta doznał ciężkich obrażeń.

Z całej Polski.

Będzin. (Wściekły pies w szkole.) Podczas udzielania nauki w szkole powszechnej w Koszelowie, powiat będziński, do klasy przez odchylone drzwi wpadł pies, rzucił się na dzieci i począł je dotkliwie gryźć. W klasie powstał popłoch, przerażone dzieci poczęły uciekać, cisnąć się gwałtem do drzwi i okien. Nauczycielka, która starała się rozjuszonego psa uśmierzyć, została sama również pokąsana. — Wołanie o pomoc zwabiło kilkunastu obok mieszkających gospodarzy, którzy przybyli do szkoły na ratunek. Pies przeskoczył przez leżącą gromadę dzieci w drzwiach i ugryzł jednego z gospodarzy, co dopiero teraz zrozumieli co się stało i puścili się w pogoń za psem, którego w odległości dwu kilometrów od wsi zabili. Natychmiast do pokąsanych wezwano pomoc lekarską z Czeladzi, Sosnowca i Będzina. Przybyło kilku lekarzy oraz trzy karetki pogotowia Kasy Chorych. Pokąsanych przewieziono do szpitala w Sosnowcu, gdzie natychmiast zaaplikowano im zastrzyki przeciwko wodowstrętowi. Ogółem pies pokąsał 10 dzieci. Jak ustalono pies przybiegł od strony Dąbrowy, przedtem wpadł do mieszkania Fornalskich, gdzie pogryzł 6-letnią dziewczynkę i jej matkę.

Częstochowa. (Kobieta hersztem szajki bandyckiej.) Od dłuższego czasu powiat częstochowski trapiony był przez napady groźnych włamywaczy, którzy dokonali całego szeregu poważnych kradzieży. Częstochowski wydział śledczy wpadł na trop szajki, ustalając, iż siedzibą złoczyńców jest dom przy ulicy Bratniej na Zawodziu. W tych dniach do schronienia szajki weszło nagle kilku wywiadowców z bronią w ręku, a zaskoczeni bandyci nie zdążyli wydobyć rewolwerów. Natychmiast nałożono kajdanki Lucjanowi Markowskiemu, Józef. Stodółce, Romanowi Majorowi, Władysławowi Ostrowskiemu, a wreszcie aresztowano pasera Wincentego Dąbrowskiego. W melinie znaleziono cały szereg udoskonalonych przyrządów złodziejskich, ponadto odkryto w piwnicach domu prawdziwe składy rzeczy, pochodzących z kradzieży. Jak okazało się, hersztem świetnie zorganizowanej bandy jest 27-letnia Aniela Adamik, która pochodzi z lepszej rodziny, jednak dzięki obłędnej miłości, jaką zapałała do znanego tutaj złodzieja, Markowskiego, dostała się w ręce szajki i wkrótce prześcignęła w pomysłach swych mistrzów. W ostatnich czasach Adamik, przezwana przez towarzyszy Grzebinogą, została przychwycona „przy robocie", zaaresztowana i osadzona w więzieniu. Brat jej, wciągnięty do niecnej roboty przez siostrę przed kilku laty, został również skazany na dożywotnie więzienie za bandytyzm. Jak się okazało, przestępcy planowali ostatnio zbrojny napad na kupców, powracających z jarmarku w Koniecpolu. Schwytanie wszystkich członków groźnej szajki, stanowi prawdziwy sukces dla policji częstochowskiej, która w ten sposób zabezpieczyła powiat przed szeregiem nowych kradzieży.

Trzebinia. (Włamanie do fabryki.) Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do kasy ogniotrwałej, znajdującej się w biurach fabryki przetworów tłuszczowych Schichta w Trzebini. Włamywacze dostali się do wnętrza budynków przez wybicie szyb i następnie przy pomocy raka wykroili w drzwiach kasy trzy otwory 13×15 cm w okolicy zamków, poczem odsunąwszy rygle, otworzyli kasę, z której zrabowali kwotę 13 000 złotych w banknotach i bilonie oraz znajdujące się tam dwa rewolwery i pistolet wraz z nabojami. Włamywaczy dotychczas nie wyśledzono.

Poznań. (Doktor medycyny skazany za kradzież.) Przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko 44-letniemu dr. med. Stanisławowi Kawczyńskiemu z Krakowa. — Oskarżenie zarzuca dr. Kawczyńskiemu kradzież całego szeregu wartościowych przedmiotów, które zabrał z mieszkania wdowy Marty Maciejewskiej w Poznaniu, mieszkając u niej jako sublokator i narażając ją w ten sposób na straty na łączną sumę 3000 zł. Sąd biorąc pod uwagę, że dr. Kawczyński, jako człowiek inteligentny zdawał sobie sprawę z podłości swych czynów, wymierzył mu karę jednego roku więzienia, zastosowując areszt natychmiastowy.

Łódź. (Tajemnicza zbrodnia.) Podczas jednej z ubiegłych nocy lekarz dyżurny, oraz sanitarjusze pogotowia Kasy Chorych zaalarmowani zostali jękami, dobywjącemi się z klatki schodowej budynku Kasy chorych. Na schodach zauważono leżącego mężczyznę w kałuży krwi, w którego piersiach tkwił wbity po rękojeść nóż. Ciężko rannego, którym okazał się robotnik Stanisław Tomczak, przewieziono w stanie agonji do szpitala. Policja prowadzi dochodzenia w kierunku ujawnienia tła i przyczyn tajemniczej zbrodni oraz sposobu, w jaki ranny znalazł się na schodach w Kasie chorych.

Warszawa. (Pałac w Łazienkach zagrożony.) Jak donoszą z Warszawy, znany historyczny „pałac na wodzie" w Łazienkach, narażony jest na częściowe zniszczenie, skutkiem podmycia fundamentów przez wody gruntowe. Komisja rzeczoznawców wydała odpowiednie zarządzenie, celem ochrony tego zabytku.

Grodno. (Nowy most.) W najbliższych dniach zostanie otwarty nowy most na rzece Niemen pod Grodnem. Most ten przystosowany do ruchu pieszego i kołowego, posiada rozpiętość 165 mtr., szerokości 12½ mtr.

Zgierz. (Zamożni gospodarze bandytami.) Przed kilku dniami w nocy patrol policyjny w Zgierzu przytrzymał dwóch rabusiów, dokonujących włamania do sklepu spółdzielczego „Zgoda". W czasie prowadzenia do komisarjatu rabusie dali kilka strzałów do policjantów i usiłowali zbiec. Na szczęście strzały zaalarmowały inne posterunki policyjne, przy pomocy których rabusiów schwytano i okutych przyprowadzono na policję. W czasie dochodzeń okazało się, że są to groźni bandyci, grasujący w powiatach województwa łódzkiego, a będący zamożnymi „gospodarzami wiejskimi". Jeden z nich, W. Lubowiński, posiada osadę we wsi Jastrzębie Górne, drugi W. Łęczarski, ma dwa domy pod Brzezinami i 20 morgów ziemi. Są oni dobrze znani policji łódzkiej, jako koniokrady i złodzieje kolejowi. Znaleziono przy nich cały arsenał narzędzi do włamania, oraz rewolwery i wiele nabojów.

Kostopol. (Po 11 latach przyznał się do zbrodni.) W gminie Kostopolu na Wołyniu został aresztowany niejaki Kirył Kaczanowski, który razem z nieżyjącym już S. Martyniukiem zamordował na szosie Równe — Brody w roku 1919 nieznaną kobietę. Mordu dokonali na tle rabunkowym, poczem trupa kobiety zakopali w lesie. Kaczanowski, trapiony wyrzutami sumienia, sam przyznał się, po upływie 11 lat, do zbrodni i wskazał miejsce, gdzie zakopał swą ofiarę. Kaczanowskiego aresztowano.

Grudziądz. (Śledztwo w sprawie wypuszczenia więźnia.) Dochodzenia w sprawie sensacyjnego wypuszczenia więźnia z domu karnego w Grudziądzu i ucieczki urzędnika tegoż domu karnego Romanowskiego, wykazało, że obaj zbiegowie wyjechali z Grudziądza taksówką nr. 5 do Gdańska. Tu zatrzymali się przed konsulatem sowieckim. Należy zaznaczyć, że więzień Rynkowski skazany został swego czasu przez sąd polski za uprawianie szpiegostwa na rzecz Sowietów i Litwy na 8 lat ciężkiego więzienia.

Wilno. (Epidemja grypy.) W mieście Wilnie zaczęła się szerzyć epidemja grypy i anginy. Setki osób zapadło już na tę chorobę. Zdaniem lekarzy epidemja przechodzi w formie lekkiej i nie przedstawia niebezpieczeństwa dla życia chorych.

Gdynia. (Statua wolności.) Naprzeciw dworca kolejowego w Gdyni na frontonie pewnej kamienicy odsłonięto figurę pod nazwą „Statua wolności". Figura ta, wysoka około 3 m, przedstawia kobietę, trzymającą w lewej ręce księgę, a w prawej pochodnię. Rzeźbę wykonał artysta poznański, p. S. Spychalski.

Z dalszych stron.

Berlin. (Naśladowca mordercy z Düsseldorfu.) Pisma berlińskie donoszą, że wielkie miasto na zachodzie Niemiec, Frankfurt nad Menem, żyje w ostatnim czasie pod wrażeniem przestępstw, popełnianych przez nieznanego naśladowcę mordercy z Düsseldorfu. Oto młode dziewczęta jadące tramwajem, doznają ukłucia szpilką, która okazała się zatruta. Kilka z nich leży w miejscowym szpitalu. Nieznany przestępca jest prawdopodobnie zboczeńcem.

Lipsk. (Kapelmistrz wojskowy szpiegiem.) W Niemczech interesują się ogromnie procesem, który rozpoczyna się właśnie w Lipsku, a w którym oskarżeni są kapelmistrz wojskowy, Piotr Adam i jego żona Marja Adam. Akt oskarżenia głosi, że małżonkowie od listopada 1928 roku do połowy czerwca 1930 r. zajmowali się dostarczaniem piśmiennych raportów agentom obcych państw. Raporty te tyczyły się rozmaitego rodzaju tajemnic wojskowych niemieckich. Do zbrodni zdrady stanu popchnął Adama i jego żonę lekkomyślny tryb życia i niezwykła rozrzutność. Adamowie wciąż byli w długach, karani już byli więzieniem za bankructwo i znajdowali się poprostu w położeniu bez wyjścia. To zapewne skłoniło ich do wyszukania sobie intratnego źródła dochodów, jakiem jest sprzedaż tajnych dokumentów. Proces Adamów zapowiada się sensacyjnie.

Budapeszt. (Most samobójców). W stolicy Węgier, Budapeszcie, na moście Franciszka Józefa jest kolumna, z której skakali jeszcze przed wojną do Dunaju zniechęceni do życia. Po wojnie wypadki samobójcze zdarzały się częściej. W końcu znudziło się to policji i otoczyła kolumnę drutem kolczastym. A posterunek do dziś dnia kursuje pod nią i strzeże ludzi od szaleństwa.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie.

w dniu 22 listopada 1930 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt szterlingów 43.23 zł. 100 franków francuskich 34.26 zł. 100 szylingów austrjackich 125.26 zł. 100 koron czeskich 26.39 zł. 100 lir włoskich 46.60 zł. 100 franków szwajcarskich 172.52 zł. 100 guldenów holenderskich 358.10 zł. 100 belgów belgijskich 124.11 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 21 listopada 1930 r.

Żyto 18.75—19.25. Pszenica 27.00—28.00. Mąka żytnia 35.00—36.00. Mąka pszenna wyborowa 50.00 do 60.00. Mąka pszenna luksusowa 60.00—70.00. Jęczmień browarowy 24.50—26.00. Otręby żytnie 11.00—11.50. Otręby pszenne średnie 14.00—15.00. Otręby pszenne ziarniste 16.00—17.00. Obroty małe. Usposobienie utrzymane.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 21 listopada 1930 r.

Żyto 17.75—18.25. Pszenica 24.50—26.00. Jęczmień przemiałowy 19.00—21.50. Jęczmień browarowy 25.00—27.00. Owies 18.00—19.25. Mąka żytnia 65-procentowa 29.50. Mąka pszenna 65-procentowa 43.50—46.50. Otręby żytnie 10.50—11.50. Otręby pszenne 12.00—13.00. Otręby pszenne grube 14.00 do 15.00. Rzepak 42.00—44.00. Groch Wiktoria 27.00 do 32.00. Ziemniaki jadalne 2.00—2.30. Ogólne usposobienie spokojne.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 15 do 21 listopada spędzono na targi: buhai 230, wołów 89, krów 586, jałówek 196 cieląt 190, nierogacizny 2265, ogółem 33 556 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 1.20—1.33 zł, woły od 1,19—1,28 zł, krowy od 1,17—1,27 zł, jałówki od 1,18—1,26 zł, nierogaciznę I gat. od 2,00—2,14 zł, II gat. od 1,80—1,99 zł, III gat. od 1,65—1,79 zł, IV gat. od 1,50—1,64 zł.

Targ ożywiony. Tendencja zwy[illegible]

Ze Śląska Opolskiego

W czasie od 1 kwietnia do 30 czerwca br. zlicytowano przymusowo na Górnym Śląsku 70 gospodarstw rolnych i leśnych. Zlicytowane gospodarstwa obejmują teren 766 hektarów. Powyższe podajemy na podstawie sprawozdania wydziału statystycznego. Wielka liczba zlicytowanych gospodarstw rolnych świadczy najlepiej o ciężkiem położeniu rolnictwa na Śląsku Opolskim.

Z Bytomskiego.

Na kopalni „Bytomskiej“ w **Miejskiej Dąbrowie** został zabity przez prąd elektryczny 19-letni robotnik kopalniany Kaczmarek z Radzionkowa. Nieszczęśliwy był żywicielem swojej matki, wdowy z 7 drobnemi dziećmi.

*

Uroczystość wprowadzenia nowego duszpasterza parafji Najśw. Marji Panny w **Bytomiu,** ks. proboszcza Hrabowskiego, odbędzie się ostatecznie w poniedziałek, dnia 1 grudnia br. o godzinie 9.30 rano. Przyjęcie nowego proboszcza nastąpi na dworcu kolejowym, a stąd uda się w procesji do kościoła. Ze względu na ciężkie czasy ks. proboszcz Hrabowski nie zgodził się na obchodzenie jakichkolwiek uroczystości świeckich.

Z Kozielskiego.

W niedzielę wieczorem wybuchł w posiadłości rolnika Dudla w **Zakrzowie** pożar, który zniszczył stodołę wraz z tegorocznem żniwem i wszystkiemi maszynami rolniczemi. Przypuszcza się, iż ogień został podłożony.

*

W ubiegłym tygodniu zniszczył pożar stodołę kolejarza Daniela w **Dziergowicach.** Straże ogniowe musiały się ograniczyć na ratowanie sąsiednich zabudowań. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

Pożar zniszczył w ubiegły czwartek stodołę rolnika Filusia w **Uciszkowie** wraz z całem tegorocznem żniwem i wszystkiemi maszynami rolniczemi. Prawdopodobnie ogień został podłożony. Posiadłość Filusia także w ubiegłym roku została nawiedzona pożarem.

Z Opolskiego.

W ostatnich dniach około południa odczuli mieszkańcy **Opola** silny wstrząs. Przyczyną jego było rozsadzenie resztek murów starego zamku piastowskiego. Wstrząśnienie było tak silne, że w licznych sąsiednich domach powylatywały szyby.

*

Wielka liczba żmiji jadowitych, jakie pojawiły się w ostatnich latach w lasach górnośląskich, stała się prawdziwą plagą dla ludności. Wobec tego władze wyznaczyły nagrody za tępienie gadów, co jednak bynajmniej nie przyczyniło się do zmniejszenia plagi, przeciwnie doprowadziło do różnych nadużyć. By w przyszłości zapobiec tym nadużyciom, prezydent regencji zarządził wstrzymanie wypłat premij za tępienie żmij.

Z Nyskiego.

Wielkie zdziwienie wywołało aresztowanie lekarza dr. Gottschalka z **Paczkowa,** podejrzanego o popełnienie oszustw na szkodę kasy chorych w Paczkowie. Również aresztowano jego żonę.

Z Prudnickiego.

Czeladnik ślusarski Proske z **Głogówka** wracał motocyklem do domu. Wskutek nieuwagi najechał na furmankę i okaleczył się tak ciężko, iż zmarł w drodze do lekarza. Jego towarzysz jazdy odniósł lżejsze okaleczenia.

Nowy zamach na szkoły polskie w Niemczech.

Jakkolwiek w Niemczech zamieszkuje miljonowa rzesza Polaków, to jednak do niedawna nie korzystała ona wcale z nauki w szkołach polskich, chociaż cały świat kulturalny uznaje prawo każdego członka mniejszości narodowej do uczenia się w swoim języku. O paru szkołach polskich na Śląsku Opolskim nie mówimy tu, bo utrzymują je Niemcy tylko dla pozoru, że niby dotrzymują warunków konwencji genewskiej.

Mniejszość polska, pozbawiona szkół w Niemczech, przystąpiła od dwóch lat do zorganizowania na własną rękę i z własnych funduszów polskiego szkolnictwa prywatnego, korzystając z rozporządzenia pruskiej rady ministrów wydanego 31 grudnia 1928 roku, regulującego sprawę polskiego szkolnictwa mniejszościowego.

Poczynania ludności polskiej poszły w dwóch kierunkach. Z jednej strony w kierunku uruchomienia zwykłych szkół powszechnych z językiem wykładowym polskim (uruchomiono ich dotychczas 53), z drugiej zaś w kierunku zakładania wieczorowych kursów dokształcających.

Jak dalece uruchomienie tych ostatnich było żywotne, stwierdzają choćby tylko rezultaty, osiągnięte w ciągu września i października b. r.: założono mianowicie na samym tylko pograniczu 19 kursów, na które uczęszcza 614 osób młodzieży żeńskiej i męskiej. Nauka odbywa się dwa razy tygodniowo po 2 względnie 3 godziny, w godzinach wieczorowych, wykładane zaś są język polski, historja, literatura i nieco przyrody, zaś na kursach dla dziewcząt uwzględnia się również roboty kobiece i gospodarstwo domowe.

Otwieranie szkół dokształcających opierało się na wyraźnych postanowieniach art. 3. § 1 wyżej wspomnianej ordynacji, dotyczącej uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej w Niemczech z dnia 31 grudnia 1928 r., który powiada, że dla zakładania szkół prywatnych z polskim językiem wykładowym, o poziomie wyższym od poziomu szkoły ludowej, obowiązują tesame przepisy, co i odnoszące się do zakładania szkół prywatnych wogóle. Formalne kursy dokształcające otwarto na pograniczu na podstawie zezwolenia regencji niemieckiej w Pile.

Nie ulega wątpliwości, że regencja nie działała w tym wypadku na własną rękę, ale, że postępowanie regencji opierać się musiało na upoważnieniu władz centralnych berlińskich. O tem, że wspomniane zezwolenie regencji wydane zostało wreszcie w porozumieniu z władzami centralnemi, świadczy również i to, że sprawa uruchomienia kursów toczyła się niemal od września 1929 r.

Najniespodziewaniej więc dnia 6 bm. kierownik regencji w Pile, znany skądinąd p. Bülow, nadesłał do polsko-katolickiego Towarzystwa Szkolnego w swym okręgu pismo, w którem zawiadamia o cofnięciu przyznanego we wrześniu b. r. zezwolenia, polecając zaprzestać nauczania i zamknąć bezzwłocznie wszystkie szkoły dokształcające na pograniczu. Zarazem w piśmie swem regencja zawiadomiła, że pruskie Ministerstwo Oświaty zająć się ma dodatkową interpretacją artykułu III § 1.

W związku z powyższem zaznaczyć należy, że wobec wyraźnego brzmienia wymienionego artykułu, żadna dodatkowa jego interpretacja nie jest możliwa, do zmiany zaś samego brzmienia ordynacji, pruskie Ministerstwo Oświaty nie jest uprawnione, tem samem więc ani regencja, ani Ministerstwo Oświaty nie ma prawa wymienionych szkół zamknąć.

Rozporządzenie regencji w Pile jest jawnem pogwałceniem praw mniejszości polskiej w Niemczech i spowodowane jest jedynie zbyt pomyślnym — zdaniem władz pruskich — rozwojem polskiego szkolnictwa mniejszościowego. Niemcy, udzieliwszy zezwolenia na otwarcie szkół dokształcających i widząc, że mniejszość polska pragnie wykorzystać praktycznie przyznane jej ustawowo uprawnienia w dziedzinie szkolnictwa, obecnie cofają je, względnie starają się zrujnować to szkolnictwo, drogą gwałtu, czego dowodem są niedawne napady **bojówek Stahlhelmu** na szkoły w **Osławie-Dąbrowie** i **Mikołaikach.**

Niemcy starają się na terenie międzynarodowym odgrywać fałszywą rolę opiekunów mniejszości narodowych, w stosunku do własnych posiadanych mniejszości stosują metody tak jawnego gwałtu i sabotowania przyznanych im rzekomo praw, że sprawa polskiego szkolnictwa dokształcającego na pograniczu, powinna odbić się jak najgłośniejszem echem na terenie międzynarodowym, ukazując raz jeszcze prawdziwe oblicze niemieckiej polityki mniejszościowej.

Sprawy gospodarcze

Sieć bankowa w Polsce.

Na terenie Polski znajduje się obecnie 300 placówek bankowych. W tej liczbie banków prywatnych istnieje 53, przyczem posiadają one 161 oddziałów. Resztę stanowią banki państwowe, mianowicie Bank Polski, który posiada 53 placówki, Bank Gospodarstwa Krajowego, posiadający 31 placówek, oraz Państwowy Bank Rolny z 12 placówkami.

Wywóz żółtek do Włoch.

Sfery gospodarcze włoskie interesują się w znacznym stopniu przywozem żółtek. Przed wojną Małopolska wysyłała do Włoch solone żółtka w beczkach narówni z Chinami i Syrją, po wojnie jednak import ten całkowicie ustał, przyczem koła odbiorców włoskich zapytują, dlaczego Małopolska nie zaopatruje ich nadal. Włochy importują tego towaru rocznie za 6½ miljona lir. Również istnieje zainteresowanie dla białka suszonego, rozpuszczalnego w 100 proc., w tabliczkach, z dopuszczeniem 20 proc. tabliczek połamanych. Spożycie tego produktu we Włoszech może dochodzić do 50.000 kg rocznie. Cena za najlepsze białka wynosi 1 szyling i 3½ pensa za funt ang.

Wielki bazar polski w Londynie.

W pierwszych dniach grudnia b. r. otwarty zostanie w Londynie **wielki bazar polski,** mający na celu **propagandę polskiej wytwórczości, kultury i turystyki.** Szereg firm polskich wysłało już na bazar swe wzory towarów, oraz cenniki i warunki zbytu, w przewidywaniu ewentualnych zamówień. Widoki powodzenia na bazarze mają polskie płyty gramofonowe z motywami ludowemi, oraz z wyjątkami z polskich oper, obrazy polskie i nuty polskich utworów muzycznych.

Aby zapewnić bazarowi jak największą liczbę zwiedzających, ustalono, że wejście na bazar będzie bezpłatne.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Polish Bazaar, 2, Devonshire Street, Islington, London 1.

Irlandja jako odbiorca polskich bekonów.

Mimo, że Irlandja jest jednym z największych wytwórców nierogacizny (świń), sprowadza ona znaczne ilości bekonów (wędzonej wieprzowiny) z zagranicy. Produkcja bekonów w Anglji nie jest w stanie zaspokoić potrzeb konsumenta swemi produktami. Irlandja importuje poważne ilości bekonów zagranicznych (przeszło 400.000 centn. rocznie), głównie z Holandji, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wielkiej Brytanji i Kanady. Polskie bekony nie figurują w wykazach irlandzkich, jednak Konsulat Polski w Dublinie stwierdza, że do Irlandji przenikają bekony z Polski i posiadają tam dobrą markę. Do Irlandji dostają się polskie bekony za pośrednictwem brookerów londyńskich. Byłoby wskazanem nawiązania bezpośrednich stosunków z odbiorcami irlandzkimi.

Odpowiedzi redakcji.

P. A. St. w Ryd. Szkoła ogrodnicza znajduje się w Strumieniu na Śląsku Cieszyńskiem. Nauka trwa rok, a za naukę, mieszkanie i utrzymanie płaci się 50.— złotych miesięcznie. Do przyjęcia wystarczy wykształcenie 8 klas szkoły powszechnej.

P. P. G. w W. D. W każdem większem mieście na Śląsku istnieją kursa stenografji i pisania na maszynie. Wskaże je każdy kupiec, mający maszyny do pisania na składzie. W Katoliku poleca się ktoś, mieszkający w Katowicach przy ulicy Plebiscytowej 4 I piętro, że udziela lekcji stenografji itd. Również Związek Stenografów Polskich udziela lekcji w Katowicach przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 26 II piętro. — Jaki to ma być konkurs literacki, czy na jaką powieść, czy na dzieło naukowe? Nie rozumiemy pytania tego. Prosimy zajść do naszej redakcji, gdy Pan będzie w Katowicach, to nam Pan może ustnie lepiej objaśni, o co Panu chodzi. — Przybory sportowe są do nabycia w związkach sportowych. Mają je także na sprzedaż kupcy, którzy same tylko przybory sportowe mają w sklepach. W każdem większem mieście śląskiem po kilka jest takich sklepów.

SPORT.

Mecz Warszawianka — Ruch unieważniony.

Na posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi postanowiono po przesłuchaniu sędziego meczu **Ruch — Warszawianka 2:1** p. Rutkowskiego unieważnić to spotkanie i wyznaczyć termin nowego meczu na dzień 7 grudnia w Król. Hucie. Powodem unieważnienia był nieodpowiedni stan boiska, nie nadający się do rozgrywania poważnych spotkań. W sprawie tej kapitan Warszawianki złoży protest jeszcze przed rozpoczęciem meczu.

Unieważnienie tego meczu stwarza nową sytuację w dolnych regjonach tabeli ligowej. ŁTSC. zajmuje obecnie jedenaste miejsce, mając 21 gier 12 punktów zdobytych i stosunek bramek 23:64. Do rozegrania pozostał ŁTSG jeszcze jeden mecz z Ruchem (w niedzielę 23 listopada).

Warszawianka zajmuje obecnie dwunaste, ostatnie miejsce w tabeli, ma jednak tylko 20 gier, 10 punktów i stosunek bramek 22:64. Czekają ją jeszcze spotkania z Wartą (30 listopada) i z Ruchem (7 grudnia).

W razie przegranej ŁTSG w niedzielę przy jednoczesnem zdobyciu przez Warszawiankę conajmniej trzech punktów w oczekujących ją dwóch meczach, klub warszawski zostanie uratowany od spadku z Ligi. W każdym razie uwzględnienie wzmacnia szanse na pozostanie jej w łonie ekstraklasy.

Z ruchu wydawniczego.

Muzyka mandolinowa.

Od kilku lat daje się zauważyć we wszystkich dzielnicach Polski gwałtowny rozkwit orkiestr i zespołów mandolinowych. Jedną z najdotkliwszych bolączek tysięcy nowych orkiestr jest obok braku dobrze wyszkolonych kierowników i instruktorów — **zupełny brak polskiego materjału nutowego.**

Związek towarzystw mandolinowych i wycieczkowych „Jaskółka“ na Śląsku, chcąc zaradzić brakowi polskich nut, wydał **materjał orkiestrowy do sześciu popularnych kolend polskich,** ułożonych na kwartet mandolinowy.

Świetny układ i dobre brzmienie kolend przyczyni się do ich rozpowszechnienia między orkiestrami mandolinowemi szkolnemi, harcerskiemi i towarzystwami młodzieży.

Zbliża się okres Bożego Narodzenia. Odegranie polskiej kolendowej liryki przez orkiestry mandolinowe podniesie uroczysty nastrój gwiazdkowego obchodu.

Nuty nabywać można w sekretarjacie Związku towarzystw mandolinowych i wycieczkowych „Jaskółka“ w Katowicach, ulica Poniatowskiego 16 i to w każdą niedzielę i środę w czasie od godz. 15 do 16. Cena za jeden głos 25 groszy. Komplet 1 zł.

PROGRAM RADJOWY.

Wtorek, dnia 25 listopada 1930 r.

Katowice, fala 408.7: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramonofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Komunikaty gospodarcze. — 15.35 „Chwilka lotnicza“ z Warszawy. — 15.50 Odczyt rządowy z Warszawy. — 16.10 Opowiastki ciekawe dla dzieci. — 16.25 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt z Krakowa: „Świtowe rynki zbożowe“. — 17.45 Popularny koncert symfoniczny z Warszawy. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Olga Ręgorowiczowa: „Instrukcja literacka“ w okresie powstania listopadowego. — 19.35 Prasowy dziennik radjowy. — 19.50 Opery z Poznania: „Rycerskość wieśniacza“ — Mascagniego i „Pajace“ — Leoncavallo. Po operach komunikat meteorologiczny oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 i 15.00 Komunikaty. — 15.50 Odczyt rządowy. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt z Krakowa. — 17.45 Popularny koncert symfoniczny. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.50 Opera z Poznania. Następnie komunikaty.

Kraków, fala 314.1: 11.40 do 16.15 Transmisje z Warszawy. — 17.15 Odczyt „Światowe rynki zbożowe“. — 17.45 do 19.25 Transmisje z Warszawy. — 19.50 Opera z Poznania. Po operze komunikaty. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336.3: 7.15 Wiadomości z całego świata. — 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Komunikaty i giełdy rolnicze. — 15.50 i 17.45 Transmisje z Warszawy. — 19.50 „Cavalleria Rusticana“ i „Pajace“ z Teatru Wielkiego w Poznaniu. — 22.45 Sygnał czasu i komunikaty. — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325; **Gliwice**, fala 253: 11.35—13.50 Płyty gramofonowe. — 16.00 Koncert popularny. — 18.10 i 19.15 Płyty gramofonowe. — 21.40 Koncert symfoniczny.

Berlin, fala 418: 14.00—14.55 Płyty gramofonowe. — 15.40 Odczyt. — 16.05 Muzyka fortepjanowa. — 17.00 Muzyka. — 18.30 Kwintet. — 19.30 Lekki koncert solistów. — 21.10 Symfonja nr. 8 Brucknera.

Wiedeń, fala 516.3: 11.00 Płyty gramofonowe. — 12.00 Orkiestra. — 15.20 Płyty gramofonowe. — 19.35 Koncert popularny. — 21.00 Arje i pieśni. — 21.30 Koncert chóru kozackiego. — 22.10 Muzyka kameralna. — 22.55 Płyty gramofonowe.

Środa, dnia 26 listopada 1930 r.

Katowice, fala 408.7: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Komunikaty gospodarcze. — 15.50 „Radjokronika“ z Warszawy. — 16.15 Program dla najmłodszych i dzieci starszych z Warszawy. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt z Wilna: „Mickiewicz“ (w 75 rocznicę zgonu). — 17.45 Koncert orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmatiości. — 19.15 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska“. — 19.35 Prasowy dziennik radjowy. — Po dzienniku, komunikaty sportowe. — 20.00 Feljeton z Warszawy. — 20.15 Feljeton muzyczny. — 20.30 Transmisja ze Lwowa. — 22.00 Feljeton z Warszawy p. t. „Poeta i prorok“. — 22.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 22.50 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Repertuar.

Wtorek, dnia 25 bm. „Manewry Jesienne“ o godzinie 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Poniedziałek, 24 bm. „Tosca“, Cieszyn“, o godzinie 19.30.

Środa, dnia 26 bm. „Manewry Jesienne“, Król Huta“, o godz. 19.30.

Dolary.

— Tate, jak można odróżnić fałszywego dolara od prawdziwego?

— Bardzo łatwo. Prawdziwy dolar kosztuje 8 zł. 90 gr. a fałszywy dwa lata kryminału.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

ROZPOWSZECHNIAJCIE NASZA GAZETE!

Ogłoszenia

każdego rodzaju przyniosą zawsze pożądany skutek, jeżeli je nadajecie w gazecie, która nietylko w obwodzie przemysłowym, lecz także i poza granicą tegóż obwodu jest mocno rozpowszechniona, a zatem ogłaszanie w naszej gazecie przyniesie wam wiele korzyści.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na miesiąc grudzień 1930 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówiene gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc grudzien 1930 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc grudzien 1930 r.	1.50	0.21	1.71

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia